

Najwstrętniejszy hitlerowiec

21 maja 2011

Społeczeństwo izraelskie jest nieliczne. Kiedy Izraelczycy spotykają się po raz pierwszy, zachowują się jak prowincjusze na spotkaniu w wielkim mieście. Starają się znaleźć wspólnych znajomych z kibucu, wojska lub z czasów studenckich. Społeczeństwo jest tak małe, że często im się to udaje. Izraelscy Żydzi uprawiają kolejny ciekawy sport: ilekroć jest mowa o jakimś celebrycie, próbują udowodnić, że ma on żydowskie korzenie. „Obama? O tak, on jest w jednej trzeciej Żydem, przez najnowszego przyjaciela czy ciotkę!” będą wołać z całą powagą, chrupiąc pistacje. Ponieważ nie jesteśmy rasistami, musimy zachowywać się tak samo w odniesieniu do nazistowskich Niemiec. Nie trzeba było długo czekać, by dowiedzieć się, że najwstrętniejszym hitlerowcem był nie tylko Żyd, ale również Izraelczyk.

Momencik, Izraelczyk? Państwo Izrael wtedy nie istniało! Cóż, to jest jedno z cudów, gdy ma się do czynienia z nielegalnym państwem bez konstytucji, o nieokreślonych granicach, a nawet dobrze zdefiniowanych obywatelach. Mogą terroryzować ludzi do woli i bezkarnie. Mogą też ogłaszać nowe rodzaje dziwnych społeczeństw (kibuc), nielegalne prawa, i nikt na to nie reaguje. W „Holokauście niemieckiego prawa” napisałem o tym, jak Izrael odważył się ustanawiać prawa z mocą wsteczną w celu oskarżenia Adolfa Eichmanna i Johna Demianiuka. Przepisów z mocą wsteczną nie można uznawać za rzetelne praktyki, niezależnie od uzasadnień wykorzystywanych do ich akceptacji. Tak więc przynajmniej niech to będzie spójne. Jeśli można uchylać wsteczne prawa dla sądenia nazistów, to byli nazistami ci, którzy stali się obywatelami Izraela i muszą być traktowani jako izraelscy hitlerowcy z II wojny światowej. Jednak po raportach Goldstone’a i Beit Oranim jest jasne, Izraelczycy nie potrafią odróżnić dobra i zła, dlatego oczekiwanie od nich spójności i logiki to nieco za dużo, jak

udowodniają poniżej wymienione wydarzenia.

W 2007 r. Salomon (Szłomo) Morel zmarł w Tel Awiwie jako Izraelczyk, obywatel izraelski od 1994 roku, kiedy opuścił Polskę po rozpoczęciu śledztwa ws. dokonanych przez niego zbrodni wojennych w okresie wojny i tuż po niej. Świadcami jego zbrodni było ponad 100 świadków, w tym 58 byłych więźniów; porównaj to z bardzo wątpliwymi dowodami – prawdopodobnie fałszywymi – braku świadków w przypadku Johna Demianiuka. Główne wydarzenie odnosi się do okresu, w którym był komendantem obozu „Zgoda” w Polsce, od marca do listopada 1945 roku. Torturami doprowadził do śmierci 1500–2000 r. więźniów. Wydaje się, że Morel doznawał szczególnej radości w popełnianiu tych mordów.

Sprawa Morela ujrzała światło dzienne w latach 1990, gdy amerykański dziennikarz żydowski, John Sack, opublikował książkę ze szczegółowymi relacjami o domniemanych „mordach z zemsty” dokonywanych przez Żydów mianowanych na stanowiska kierownicze w obozach więziennych pod koniec wojny. W 2004 r. Polska zwróciła się do Izraela o jego ekstradycję. Jakaż to była okazja dla syjonistycznego reżimu, aby udowodnić, że popiera prawo! Zamiast tego, Izrael odmówił. Polscy prokuratorzy stwierdzili, że Izrael odrzucił wniosek, ponieważ „nie było żadnych podstaw” do ekstradycji Morela, doniosła Associated Press. Prokurator z Instytutu Pamięci Narodowej, która bada zbrodnie z czasów wojny – skrytykował decyzję, nawiązując do poparcia udzielanego przez Izrael sądenia starszych osób oskarżonych o ludobójstwo Żydów w czasie wojny. „Powinna być jedna miara dla sądenia zbrodniarzy wojennych, niezależnie od tego, czy są Niemcami, Izraelczykami, czy innych narodowości”, powiedziała Ewa Koj z Polskiego Instytutu Pamięci Narodowej.

Jej słowa mają szczególne znaczenie przy rozpatrywaniu wypowiedzi rządu izraelskiego z lipca 2005 r., że wniosek ten został formalnie odrzucony, gdyż poważniejsze zarzuty zostały odrzucone jako fałszywe, potencjalnie jako część spisku

antysemickiego, i ponownie odrzucone ze względu na przedawnienie czynów Morela, i że Morel był w złym stanie zdrowia. Antysemicki spisek. Nagle spiski są uzasadnione, no i kwitną. Ale, oczywiście, to odnosi się tylko do spiski przeciwko Żydom, mówi izraelski Izraelczyk. Po tej farsie Polska skapitulowała.

Ten artykuł jest doskonałą sekwencją do „Holokaustu niemieckiego prawa”, opublikowanego przeze mnie tuż po skazaniu Johna Demianiuka. Czasem można odnieść wrażenie, że wybieram stare i nieistotne kwestie, ale to nie jest tak. Wydarzenia te zawsze podkreślają podstawowe błędy występujące w toczących się zbrodniach. Na przykład, w przypadku Kav 300, nazwisko bezwzględnego mordercy jest wszystkim znane. Agent Szin Beth, Ehud Yatom, był mordercą. On jeszcze przebywa na wolności, co oznacza, że wspiera go państwo Izrael. Oznacza to, że państwo odrzuca swoje własne prawa, które zabraniają mordów. Tak więc, państwo Izrael określa się jako jednostkę przestępczą. Mimo czasu jaki upłynął od zdarzenia, nic się nie zmieniło. Mimo czasu, podobne zbrodnie popełniane są codziennie, gdyż nie naprawia się tej niesprawiedliwości. Gdyby sprawa Morela została właściwie potraktowana, nie bylibyśmy świadkami – albo bylibyśmy świadkami jej skróconej wersji, a ściślej – z okrutnego i nielegalnego sądenia Johna Demianiuka. Nikogo nie powinno się sądzić trzy razy za to samo wydarzenie, aż do osiągnięcia pożądanego wyroku. Nierozwiązane, doprowadziło to do haniebnego werdyktu niemieckiego sądu. Nierozwiązane, te dwa wydarzenia zapewniają, że popełni się więcej niesprawiedliwości przez – i w imię – Izraela i państw zachodnich.

W końcu wydaje się, że najokrutniejszym nazistą był nie tylko Żyd, ale również Izraelczyk. Czy Centrum Szymona Wizental'a może się do tego odnieść?

Autor: Roy Tov

Tłumaczenie: Ola Gordon

Źródło oryginalne: www.roytov.com

Źródło polskie: [Stop Syjonizmowi](#)